

Andrzej Grzegorzcyk

Muzeum Tradycji Niepodległościowych
w Łodzi

ORCID: 0000-0001-7554-6516

Ekonomia Zagłady w Kraju Warty. Dzieje sortowni mienia żydowskiego w Pabianicach

**Economics of The Holocaust in
the Wartheland. History of the Jewish
property sorting centre in Pabianice**

DOI: 10.61027/2025/7/265294

POZAMILITARNE ASPEKTY WOJNY

DEPORTACJE
GETTO ŁÓDZKIE
SORTOWNIA
PABIANICE
KULMHOF
CHEŁMNO NAD NEREM

DEPORTATIONS
ŁÓDŹ GHETTO
SORTING CENTRE
PABIANICE
KULMHOF
CHEŁMNO NAD NEREM

Abstrakt

Do węzłowych problemów poruszanych w literaturze poświęconej Zagładzie należy kwestia deportacji mieszkańców z utworzonych przez Niemców gett do ośrodków natychmiastowej eksterminacji. Jednocześnie, jedynie na marginesie są poruszane zagadnienia związane z ekonomicznymi aspektami Zagłady. Artykuł koncentruje się na charakterystyce obozu powstałego w Dąbrowie koło Pabianic, utworzonego z inicjatywy niemieckiego zarządu getta łódzkiego. Obóz ten był kluczowym elementem procedury rabunku mienia ofiar na terenie Kraju Warty. Funkcjonował od kwietnia 1942 do marca 1943 r. Nie tylko był on miejscem sortowania pozyskanych rzeczy i przedmiotów po zamordowanych Żydach, ale także stanowił centrum ich redystrybucji.

Abstract

One of the key issues addressed in the literature on The Holocaust is the deportation of inhabitants from the ghettos established by the Germans, to the centres of immediate extermination. At the same time, issues related to the economic aspects of The Holocaust are only touched upon in passing. This article focuses on the characteristics of the camp established in Dąbrowa near Pabianice on the initiative of the German administration of Łódź ghetto. The camp was a key element in the process of plundering the victims' property in the Wartheland. It operated from April 1942 to March 1943 as a centre for sorting – and redistributing – the belongings taken from murdered Jews.

Jednym z węzłowych problemów poruszanych w literaturze poświęconej Zagładzie jest kwestia deportacji mieszkańców z utworzonych przez Niemców gett do ośrodków natychmiastowej eksterminacji. Działaniami tymi objęto również Wielkopolskę i części ziemi łódzkiej bezpośrednio włączone do Trzeciej Rzeszy jako okręg Kraj Warty (Reichsgau Wartheland). Apogeum „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”, jak naziści eufemistycznie określali ludobójstwo, przypadło na tych ziemiach na 1942 r.¹ Wówczas przeprowadzona została likwidacja wszystkich gett, poza tym utworzonym w Łodzi (Litzmannstadt), z którego z kolei wywieziono i zamordowano tysiące jego przymusowych mieszkańców².

¹ M. Alberti, *Die Verfolgung und Vernichtung der Juden im Reichsgau Wartheland 1939–1945*, Wiesbaden 2006, s. 339–372; J.A. Młynarczyk, *Wpływ inicjatyw oddolnych Arthura Greisera i Odilona Globocnika na decyzję o wymordowaniu Żydów [w:] Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, red. A. Namysto, Warszawa 2008, s. 24–25; C. Epstein, *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, Wrocław 2010.

² D. Dąbrowska, *Zagłada skupisk żydowskich w „Kraju Warty” w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1955, nr 1/2, s. 122–184; I.(H.) Rubin, *Żydzi w Łodzi pod okupacją niemiecką*, Londyn 1989, s. 333–364; S. Abramowicz, *Zagłada ludności getta łódzkiego w ośrodku w Chełmnie nad Nerem [w:] Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*, red. W. Puś, S. Liszewski, Łódź 1991, s. 339–351; P. Klein, *Die „Gettoverwaltung Litzmannstadt” 1940 bis 1944. Eine*

Mimo opracowań naukowych traktujących o ekonomicznych aspektach niemieckiej okupacji³, w tym eksterminacji Żydów⁴, jedyne nieliczne prace odnoszą się do kontekstu Kraju Warty⁵.

Niniejszy tekst koncentruje się na charakterystyce obozu w Dąbrowie koło Pabianic, będącego kluczowym elementem procederu rabunku mienia ofiar. Nie tylko był on bowiem miejscem sortowania rzeczy i przedmiotów pozyskanych po zamordowanych Żydach, ale stanowił centrum redystrybucji mienia i środków finansowych. Pomimo roli, jaką w całym procesie eksterminacji odgrywał, był on w piśmiennictwie dotychczas jedynie wzmiankowany⁶. Artykuł ma wypełnić – przynajmniej w pewnym stopniu – lukę w tej materii i być przyczynkiem do dalszych pogłębionych studiów z zakresu ekonomii Zagłady.

KONTEKST

Grabież mienia była jedną z podstawowych form represji wymierzonej w Żydów. Za realizację tej polityki na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy odpowiadał Główny Urząd Powierniczy Wschód (Haupttreuhandstelle Ost; HTO). Powstał on w październiku 1939 r. Na terenie Kraju Warty swoje działania realizował dzięki strukturze regionalnych ekspozytur w Poznaniu (Treuhandstelle Posen) oraz filii w Łodzi (Treuhandbenstelle Litzmannstadt). Zasadniczym celem działalności tego urzędu była konfiskata majątków polskich obywateli, koncentrując się przede wszystkim na przejmowaniu nieruchomości, firm i przedsiębiorstw prywatnych⁷. Majątek nieruchomy i znaczna część ruchomości zostały w ten sposób odebrane Żydom już w początkowym okresie okupacji. Pozostałe

Dienststelle im Spannungsfeld von Kommunalbürokratie und staatlicher Verfolgungspolitik, Hamburg 2009; A. Löw, *Getto łódzkie / Litzmannstadt Getto. Warunki życia i sposoby przetrwania*, Łódź 2012, s. 209–224; A. Sitarek, „Otoczone drutem państwo”. *Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź 2015, s. 214–225.

³ H. Klemann, S. Kudriaszow, *Okupowane gospodarki. Historia ekonomiczna Europy okupowanej przez nazistów 1939–1945*, Warszawa 2024.

⁴ Dalsza literatura zob. *Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych, 1939–1950*, red. J. Grabowski, D. Libionka, Warszawa 2014.

⁵ P. Klein, *Todeslager Kulmhof. Finanztechnische Hinweise auf die federführende Verantwortung für ein Vernichtungslager im Reichsgau Wartheland [w:] Der Judenmord in den eingegliederten polnischen Gebieten 1939–1945*, Hrsg. J.A. Mlynarczyk, J. Böhler, Osnabrück 2010, s. 203–218; niestety brak jest tego artykułu w polskojęzycznej wersji tego wydawnictwa, zob. *Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych...*

⁶ Dotychczasowe opracowania nie uwzględniały jednak szerszej bazy źródłowej rzucającej światło na np. wewnętrzną strukturę i warunki pracy przymusowych więźniów, zob. F. Freund, B. Perz, K. Stuhlfarner, *Das Ghetto in Lodz*, Wien 1993, s. 199–223; P. Klein, *Die „Gettoverwaltung Litzmannstadt”...*, s. 489–494.

⁷ Więcej o działalności HTO oraz jego specyfice – zob. J. Dingell, *The Haupttreuhandstelle Ost, the Treuhandstelle Posen and the Expropriation of Property During World War II*, „Studia Historiae



dobra były odbierane podczas wysiedleń do Generalnego Gubernatorstwa bądź w trakcie przymusowych przesiedleń do „dzielnic zamkniętych”⁸. Żydzi koncentrowani od lutego 1940 r., wraz z utworzeniem getta w Łodzi (w kwietniu przemianowanej na Litzmannstadt), w odrębnych „dzielnicach”, byli nieustannie narażeni na zabór majątku. Dokonywali tego głównie funkcjonariusze policji kryminalnej (*Kriminalpolizei*, Kripo), których działalność była ukierunkowana na ten cel⁹. Ostatnim akordem tego procesu były działania towarzyszące deportacjom, które na masową skalę prowadzono od stycznia do września 1942 r.¹⁰. Wówczas to z getta łódzkiego do obozu zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem wywieziono ponad 70 tys. osób. Równolegle w maju 1942 r. rozpoczęto proces likwidacji gett prowincjonalnych. W wyniku tych działań kolejne tysiące osób zostały wywiezione do tego ośrodka zagłady. Wszystko to stanowiło sposobność do grabieży mienia żydowskiego, którego z różnych względów nie odebrano w gettach.

Podczas procesu eksterminacyjnego jednym z istotnych elementów było zabezpieczenie majątku ofiar. Szlama Wiener, przebywający w obozie Kulmhof w styczniu 1942 r., zarazem jeden z pierwszych uciekinierów, przytaczał zasłyszane słowa oficera SS, które ten miał kierować do ofiar:

„ Przedmioty wartościowe i dokumenty należy wyjąć, zawinąć w chustkę i oddać na przechowanie. Jeżeli ktoś ma pieniądze papierowe, schowane albo zaszyte w odzieży, winien je bezwzględnie wypruć, gdyż w przeciwnym razie ulegną spaleni w piecu¹¹.

Wszystko trafiało następnie do obozowej komendantury. Oficerowie SS Fritz Ismer i Max Sommer, każdorazowo na koniec dnia odbierali zbiór precjozów i gotówek. Następnie po posortowaniu i zaksięgowaniu pakowali w skrzynie, które odwożono do Łodzi¹². Proceder ten potwierdzają również zeznania innego naocznego świadka:

Oeconomicae” 2001, vol. 24, no. 1, s. 111–137; B. Rudawski, *Grabież mienia w Kraju Warty 1939–1945. Działalność Urzędu Powierniczego w Poznaniu*, Poznań 2018.

⁸ O procederze tym odnośnie do łódzkiego getta – zob. M. Alberti, *Die Verfolgung und Vernichtung...*, s. 217–227.

⁹ A. Galiński, *Policja hitlerowska w getcie łódzkim [w:] Fenomen getta łódzkiego 1940–1944*, red. P. Samuś, W. Puś, Łódź 2006, s. 149.

¹⁰ A. Grzegorzcyk, *Procedura i przebieg transportów kolejowych z getta łódzkiego do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem (styczeń–maj 1942 r.)*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2020, nr 16, s. 578–599.

¹¹ *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 13: *Ostatnim etapem przesiedlenia jest śmierć. Pomiechówek, Chełmno nad Nerem, Treblinka*, oprac. B. Engelking, A. Skibińska, E. Wiatr, Warszawa 2013, s. 104.

¹² Szerzej o kwestii rabunku mienia w obozie – zob. P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, Wołowiec 2014, s. 135–146.

„ W skarbcu stało łóżko i stolik oraz dużo waliz. Na stoliku leżały kosztowności, które tego dnia przeniesiono z pałacu. Kosztowności pozostawione składali do waliz. Walizy odsyłano do Łodzi. Z pałacu zdaje się raz dziennie – na wieczór przywożono kosztowności. Pieniądze papierowe były w wiklinowym koszyku – kosztowności w worku. Worek był pojemności jednego metra. Zwykle worek był napełniony do połowy. Zaznaczam, że do worka pakowano również zegarki, nie wyłączając budzików, oraz wyroby srebrne¹³.

Osobą, która przewoziła rzeczy do Łodzi, był pracujący w niemieckiej administracji getta Albert Meyer¹⁴. Potwierdza to ścisłą współpracę prowadzoną od samego początku między administracją obozową i łódzkim Zarządem Getta (Gettoverwaltung)¹⁵. Pozyskane środki w całości zasilały specjalne konto bankowe nr 12300 utworzone w Miejskiej Kasie Oszczędnościowej (Stadtparkasse). Powstało ono z bezpośredniego polecenia Georga Herberta Mehlhorna, kierownika wydziału i urzędu namiestnika Rzeszy. W założeniu miało ono służyć do „obsługi kosztów związanych z ewakuacją Żydów z gett”, w tym na potrzeby i zobowiązania Sonderkommando operującego w Chełmnie nad Nerem¹⁶. Z czasem zaczęło być wykorzystywane przez samego Arthura Greisera, namiestnika Kraju Warty, który niejednokrotnie nakazywał przelewanie środków na konto Stowarzyszenia Przyjaciół Kraju Warty (Verein der Freunde des Warthegaues), będącego w rzeczywistości jego prywatnym funduszem łapówkarskim¹⁷.

Upatrzwszy w tym potencjalny zysk również dla Zarządu Getta, jego szef, Hans Biebow, wyjednał u Arthura Greisera zgodę na dysponowanie całością mienia żydowskiego, w tym również tego poza łódzkim gettem¹⁸. Dokument z 23 marca 1942 r. był tym ważniejszy, że nadawał prawo do wszelkiego majątku pozostałego po osobach zamordowanych, nie tylko tych deportowanych z getta w Litzmannstadt, ale również z innych „dzielnic zamkniętych”. Poprzez nadanie tych specjalnych uprawnień Zarząd Getta stał się nadrzędną instytucją w kwestii dysponowania żydowskim majątkiem, wysuwającą roszczenia wobec tego mienia na terenie całego w Kraju Warty.

¹³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN), Akta śledztwa obozu straceń Chełmno, 165/271, t. 4, Zeznania Stanisława Śliwińskiego, k. 62.

¹⁴ *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 2: *Akcje i wysiedlenia*, cz. 1, oprac. J. Kermisz, Warszawa–Łódź–Kraków 1946, s. 120.

¹⁵ P. Klein, *Die „Gettoverwaltung Litzmannstadt”...*, s. 479–506.

¹⁶ B. Grzanka, *Działalność SS-Sonderkommando Kulmhof w lutym i marcu 1942 r. w świetle dowodów księgowych Sonderkonto 12300 z zasobu Archiwum Państwowego w Łodzi*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2020, nr 16, s. 602.

¹⁷ P. Klein, *Todeslager Kulmhof...*, s. 210, 214.

¹⁸ Archiwum Państwowe w Łodzi (APE), Gettoverwaltung (GV), 31248, k. 244–245; D. Dąbrowska, *Zagłada skupisk żydowskich...*, s. 139; P. Klein, *Die „Gettoverwaltung Litzmannstadt”...*, s. 480–488.



Nastręczało to jednak wielu problemów logistycznych. Nie tyle w kwestii transferu zrabowanej gotówki, co – przede wszystkim – mienia ruchomego. W optyce niemieckich służb zaangażowanych w ten proceder sprawę komplikowały ograniczenia w magazynowaniu rzeczy. Początkowo wszystkie one były deponowane na piętrze dworku, będącego głównym budynkiem infrastruktury obozowej w Chełmnie. Z czasem ubrania oraz inne rzeczy były z niego wyrzucane na tyły podwórza oraz przenoszone do znajdującego się na terenie obozu spichlerza. Przyrost liczby rzeczy powodował, że zaczęto wykorzystywać również zamknięty dotychczas kościół w Chełmnie oraz pobliskim Dąbiu¹⁹. Wszystkie one jednak szybko okazały się zbyt małe, aby zmagazynować całość zrabowanych dóbr.

LOKALIZACJA I PRZYGOTOWANIA

Najprawdopodobniej już na początku 1942 r. ustalono potrzebę powstania zewnętrznego obozu-sortowni dla mienia żydowskiego. W swoich powojennych zeznaniach Albert Meyer wspominał o udziale, wraz z Hansem Biebowem, w spotkaniu odbywającym się w Chełmnie, gdzie omawiano te kwestie²⁰. Wczesną wiosną 1942 r. rozpoczęto więc intensywne poszukiwania miejsca pod przyszłą centralną sortownię. Od początku nie brano pod uwagę jej lokowania w łódzkim getcie. Dostęp do ubrań (oznaczonych gwiazdami Dawida), rzeczy osobistych i dokumentów²¹ uniemożliwiałby zachowanie tajemnicy o losie deportowanych.

Najprawdopodobniej ze względów na dogodną komunikację z Łodzią oraz regionem zwrócono uwagę na obrzeża Pabianic. W przysiółku Dąbrowa, przy obecnej ulicy Warszawskiej 127/129 (ówczesnej Litzmannstadter Strasse, a następnie Warschauer Strasse), znajdowała się niewielka wytwórnia włókiennicza. Uznano ją za odpowiednią – oddalona od skupisk ludności, jednocześnie w bezpośrednim sąsiedztwie drogi z Pabianic przez Ksawerów do Łodzi. Nie bez znaczenia była też pobliska podmiejska linia tramwajowa zapewniająca dodatkową możliwość dogodnej komunikacji. Zabudowania fabryczne zostały wydzierżawione przez Zarząd Getta 1 maja 1942 r. od właścicieli: Margaret Witte (posiadającej 2/3 udziałów) oraz HTO, który przejął udziały żydowskiego współwłaściciela Rubina (Rubena) Schulina vel Roberta Switgala. Zgodnie z aktem posesja miała zostać

¹⁹ P. Montague, *Chełmno...*, s. 135–136.

²⁰ Bundesarchive, Aussenstelle Ludwigsburg (BArch Ludwigsburg), B 162/3243, Albert Meyer, k. 114–116, cyt. za: P. Montague, *Chełmno...*, s. 142.

²¹ Dokumenty tożsamości, fotografie osobiste oraz wszelkie zapiski starano się konfiskować i niszczyć jeszcze w obozie Kulmhof, gdzie istniały odpowiednie jamy śmietnikowe służące za palenisko, lecz ze względu na potencjalne ukrywanie dokumentów w ubraniach możliwe było ich przemycenie, a tym samym powrót do miejsca, gdzie osoby sortujące mogłyby dowiedzieć się o prawdziwym przeznaczeniu wywózek.

przeznaczona na potrzeby prowadzenia sortowni szmat (Lumpensortieranstalt)²². W późniejszej korespondencji miejsce to jednak funkcjonowało pod innymi nazwami jako: Arbeitslager Pabianice, Lager Dobrowa (a także, nieprecyzyjnie: Dąbrówką), Juden-Arbeitslager Pabianice-Dombrowa czy po prostu Lager Pabianitz. Nie ustalono formalnej i oficjalnej nazwy tego miejsca. W pojedynczych przypadkach pojawia się również określenie „Werk Pabianice-Kulmhof”. Oddaje ono bodaj najpełniej przeznaczenie i synergię między sortownią a miejscem eksterminacji. Obóz w Pabianicach organizacyjnie podlegał Zarządowi Getta. Wyraźnie podkreślał on swoją władzę w tym zakresie. Przykładem tego może być rozwiązanie problemu tak prozaicznego jak dostarczanie poczty. Pabianicki Urząd Pocztowy (Postamt) odmówił bowiem tego, wskazując na zarządzenie starosty łaskiego (Landrats der Kreises Lask) o zakazie dostarczania przesyłek Żydom. W piśmie z 10 grudnia 1942 r. tak odniesiono się do tej kwestii:

„ Starosta powiatu łaskiego nie ma prawa rozporządzać ani regulować ww. obozem. Jeżeli starosta wyda takie zarządzenie, może ono dotyczyć jedynie Żydów przebywających w tym czasie w getcie w Pabianicach, nigdy jednak dotyczyć ono nie będzie wspomnianego obozu²³.

Oficjalnie teren pod przyszły obóz został przejęty z początkiem maja 1942 r. Nieformalnie był on jednak adaptowany pod przyszłą działalność już na początku kwietnia. Wówczas to kilkanaścioro mężczyzn i kobiet z pabianickiego getta przydzielono do pracy przy oczyszczaniu terenu²⁴. Na tym etapie nie było jeszcze jednak pewne, czy sami Żydzi zostaną zatrudnieni przy sortowaniu. Na wątpliwość taką wskazywał Friedrich Ribbe, zastępca szefa Zarządu Getta, w notatce sporządzonej 18 kwietnia, pisząc: „Konieczne jest, aby w przypadku faktycznego zatrudnienia Żydów poczyniono odpowiednie przygotowania do ochrony”²⁵. Wszelkie kwestie bezpieczeństwa konsultował uprzednio Walter Keuck, szef łódzkiej Policji Ochronnej (Schutzpolizei)²⁶. Cztery dni później, 22 kwietnia, prace wykończeniowe zlecono prywatnej firmie budowlanej „Hermann Kliemisch”. Opierając się na wytycznych szefa Policji, w przeciągu kolejnych kilkunastu dni firma wykonała m.in.: podwójne ogrodzenie posesji – zewnętrzne w postaci drewnianego płotu oraz wewnętrzne z siatki i drutu kolczastego, a także bramy wjazdowe; wyremontowała budynek frontowy,

W przysiółku Dąbrowa, przy obecnej ulicy Warszawskiej 127/129 (ówczesnej Litzmannstadter Strasse, a następnie Warschauer Strasse), znajdowała się niewielka wytwórnia włókiennicza. Uznano ją za odpowiednią – oddaloną od skupisk ludności, jednocześnie w bezpiecznym sąsiedztwie drogi z Pabianic przez Ksawerów do Łodzi.

²² Roczną umowę zawartą ze strony Zarządu Getta sygnowali Josef Hämmerle i Walter Genewein, APE, GV, 31347, k. 3–7.

²³ *Ibidem*, 31248, k. 251.

²⁴ *Ibidem*, k. 267.

²⁵ *Ibidem*, 29800, k. 219.

²⁶ *Ibidem*, 31248, k. 17–19.



tw. polski domek²⁷, w którym miała znaleźć się wartownia, dostosowała główny budynek fabryczny do celów magazynowych oraz budynek garażu na potrzeby mieszkalne dla przyszłych osadzonych²⁸. Po dokonaniu wszystkich prac adaptacyjnych 6 maja odbyło się jeszcze jedno spotkanie z przedstawicielami Policji. Postanowiono wówczas o umieszczeniu słupów oświetleniowych pokrywających całą przestrzeń obozu oraz przeniesieniu wartowni poza ogrodzenie, „aby w przypadku ewentualnego powstania żydowskiego uniknąć natychmiastowego napadu na wartowników”²⁹. Szybkie zakończenie prac budowlanych było kluczowe dla, jak to podkreślano, „uruchomienia przedsięwzięcia działającego wyłącznie w interesie państwa”³⁰. W podobnym tonie poinformowano Urząd Pracy (Arbeitsamt) o rozpoczętych działaniach, „[...] które należy uznać za niezwykle pilne, gdyż pod koniec przyszłego tygodnia Żydzi mają rozpocząć produkcję w fabryce. Wiąże się to z pracą w interesie Rzeszy. Właściwy organ będzie już wiedział, jak pilny jest to problem”³¹. Z kolei, aby wymusić szybkie podłączenie dwóch linii telefonicznych (łączących obóz z administracją getta i Policją), informowano urząd odpowiadający za budowę sieci telefonicznej (Telegrafenbauamt), że Zarząd Getta „posiada w Pabianicach zakład produkcyjny, w którym przebywają wyłącznie Żydzi i jest on strzeżony przez policję niczym obóz koncentracyjny”³². Kwestia ta się przeciągała, dlatego w kolejnym piśmie z 13 maja pojawia się ponaglenie, obóz jest bowiem „tajną sprawą Rzeszy” (geheim Reichssache)³³. Po ukończeniu prac obóz został odseparowany od świata zewnętrznego, a wstęp dla osób postronnych – zakazany. Świadczy o tym jednoznaczna odpowiedź, jakiej udzielił Hans Biebow miejskiemu Wydziałowi Budowlanemu w Pabianicach (Stadtbauamt Pabianice), gdy ten chciał dokonać kontroli instalacji grzewczej:

„ Pragnę zaznaczyć, że nieruchomości została już przeze mnie przejęta na podstawie umowy dzierżawy i prowadzone są tam prace na zlecenie Gestapo. Cały kompleks został przekształcony w obóz, który jest hermetycznie odgradzony od świata zewnętrznego i jest strzeżony przez policję. Wejście osób z zewnątrz jest surowo zabronione³⁴.

W wyniku dwóch spotkań przeprowadzonych 3 i 8 kwietnia pomiędzy Friedrichem Ribbe i szefem sztabu łódzkiej Centrali Przesiedleńczej

²⁷ Nazywany tak w związku z zamieszkiwaniem go przez kilkoro Polaków, którzy w trakcie przygotowań do rozpoczęcia działalności obozu zostali wysiedleni.

²⁸ APŁ, GV, 29800, k. 243–245.

²⁹ *Ibidem*, k. 208–209.

³⁰ *Ibidem*, k. 246.

³¹ *Ibidem*, k. 242.

³² *Ibidem*, k. 210.

³³ *Ibidem*, k. 207.

³⁴ *Ibidem*, k. 203.

(Umwandererzentralstelle; UWZ) SS-Obersturmbannführerem Perthenem ustalono, że obóz będzie mógł korzystać z ośrodka odwszawiania rzeczy znajdującego się w pabianickiej fabryce Kindlera. Był on prowadzony przez organizację zajmującą się przesiedlaniem etnicznych Niemców (*Volksdeutsche Mittelstelle*; VoMi). Zarząd Getta zobowiązał się dostarczać potrzebny węgiel oraz pokrywać koszty energii elektrycznej i wynagrodzeń pracowników³⁵. VoMi, oczekująca jednocześnie na duże transporty jeńców radzieckich, uznała, że odzież z pabianickiej sortowni nie będzie traktowana priorytetowo. Aby jednak nie zaburzać całości procesu, wyrażano dodatkową zgodę na wykorzystywanie podobnej instalacji w pobliskim Zgierz³⁶. Równolegle były prowadzone negocjacje między Zarządem Getta a Herbertem Langem, kierującym Sonderkommando Kulmhof. Dotyczyły one kluczowej kwestii – dowozu mienia do Pabianic. W marcu Friedrich Ribbe otrzymał instrukcje od Hansa Biebow, zgodnie z którymi miał wymóc na Langem, że odbiór mienia musi być realizowany ciężarówkami należącymi do komanda specjalnego. Pozostawało to najpilniejszą kwestią. Z notatki służbowej z 4 kwietnia dowiadujemy się jednak, że transport musi zapewnić Zarząd Getta, komando w Chełmnie bowiem nie dysponuje własnymi ciężarówkami. W tym samym piśmie odnajdujemy informację, że pierwszy taki przewóz miał nastąpić już „w czwartek po Wielkanocy”, tj. 9 kwietnia 1942 r. Najpewniej więc to łódzka administracja udostępniła flotę transportową, a następnie telegraficznie poinformowała Biuro Gospodarcze w Poznaniu (Landeswirtschaftsamt),

„ że w związku z ewakuacją magazynu odzieży zlokalizowanego w komandzie Lange oraz wyjazdami do pożydowskich dzielnic w regionie są wykorzystywane: dwie ciężarówki trzytonowe, cztery ciężarówki pięciotonowe, dwie ciężarówki sześciotonowe, jedna dziesięciotonowa, gaźnikowe trzy ciężarówki trzytonowe, dwie czterotonowe oraz jedna pięciotonowa³⁷.

Szacowano przy tym, że liczba rzeczy do przewozu sięga ok. 370 wagonów kolejowych. Na potrzeby realizacji tego zadania będzie wymaganych ok. 900 kursów ciężarówek z przyczepami.

³⁵ *Ibidem*, k. 234. Jak znaczne były to zobowiązania, może świadczyć fakt, że w okresie największej intensyfikacji działalności sortowni od maja do sierpnia 1942 r. wykorzystano 247 ton węgla – zob. *ibidem*, k. 225–226.

³⁶ *Ibidem*, k. 227–228; 229–230.

³⁷ *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 3: *Getto łódzkie*, cz. 1, oprac. A. Eisenbach, Warszawa–Łódź–Kraków 1946, s. 233–234.



Służbą odpowiedzialną za dozór obiektu była Policja Ochronna. Do jego zabezpieczenia oddelegowano 28 funkcjonariuszy. Pełnili oni straż w dwóch rotacyjnych turach po 14 osób każda³⁸. Pracownicy obozu byli rekrutowani jednak ze struktur Zarządu Getta. Osobą, która bezpośrednio odpowiadała za funkcjonowanie sortowni, był Franz Seifert, kierownik jednego z wydziałów. To on określił liczbę potrzebnych do pracy osób oraz zakres prac:

„ Niezbędny jest stały nadzór w godzinach pracy Żydów (od 6.00 do 20.00). Aby było to możliwe, niezbędna jest następująca kadra. Dwoch ludzi pełniących służbę dzienną od 8.00 do 17.00, jeden człowiek pełniący służbę nocną od 17.00 do 8.00. Nie jest konieczne, aby służba nocna pełnia wartość całą noc, ale jedna lub dwie kontrole są wskazane także w nocy [...]. Jeśli chodzi o czas pracy ludzi, należy wziąć pod uwagę pracę w niedzielę, do której może wystarczyćby jeden człowiek na dziennej zmianie oraz codzienny dwugodzinny dojazd do i z pracy³⁹.

Obok Seiferta do prac obozowych zostali oddelegowani Alfred Gebauer i Otto Zippel⁴⁰. Obydwaj byli dotychczas zatrudnieni na Bałuckim Rynku (Baluterring), gdzie znajdowała się „śluza” łącząca getto z aryjską częścią miasta. Formalnie również kilka innych osób zostało skierowanych do Pabianic, w tym: Heinrich Schwind, kierujący Wydziałem Transportu, oraz kilku referentów i pracowników gospodarczych: Alfred Gold, Richard Hofschildt, Max Müller, [N.] Leiblich, [N.] Rönert, [N.] Henkel, Otto Zander oraz jeden pracownik fizyczny i operator bagrownicy. Zakres ich obowiązków był różny, lecz byli oni przede wszystkim oddelegowani do działań realizowanych poza terenem obozu. Dotyczyło to udziału w akcjach likwidacyjnych gett prowincjonalnych, w tym dokonywanie rabunku mienia w trakcie i po zakończeniu akcji. Pozostając zatrudnionymi przez Zarząd Getta na okres „delegacji” do obozu pabianickiego, wszyscy mieli być opłacani ze specjalnego konta nr 12300⁴¹. Wniosek Friedricha Ribbe znalazł uznanie w oczach Hansa Biebow, a ponadto ten, 29 maja, odpowiedział, że

„ w Kuhlhof [obozie zagłady w Chełmnie – przyp. autor] wszyscy ludzie otrzymują oprócz zwykłego wynagrodzenia dzienny dodatek na wypadek niebezpieczeństwa w wysokości 15 RM, a ponieważ nasi ludzie są narażeni na co najmniej takie samo ryzyko infekcji, byłoby właściwe, abyśmy wypłacali również dodatek do wynagrodzenia⁴².

³⁸ APŁ, GV, 29800, k. 208–209.

³⁹ *Ibidem*, k. 200.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 198–199.

⁴¹ *Ibidem*, 31248, k. 261.

⁴² *Dokumenty i materiały z czasów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 1: *Obozy*, oprac. N. Blumental, Łódź 1946, s. 27.

Miało to dotyczyć pracowników fizycznych oraz administracyjnych, którzy „w trosce o sprawny przebieg całej akcji na bieżąco kontrolują, czy w Pabianicach wszystko idzie dobrze”⁴³. Znaczne zwiększenie uposażenia ze strony Biebowa można tłumaczyć faktem, że nie musiał on wyasygnować tych środków z własnego budżetu, a wykorzystywał te, które pochodziły z rabunku dokonywanego w obozie. W czerwcu dodatek ten został jeszcze zwiększony o 6 RM (reichsmarek) dziennie, choć tym razem był przeznaczony wyłącznie dla osób biorących udział w bezpośrednich akcjach i sortowaniu mienia⁴⁴. We wrześniu ponownie została podwyższona pensja. Tym razem dla osób „oczyszczających getta” w wysokości 8 RM na potrzeby wyżywienia i zakwaterowania w trakcie pobytu w danej miejscowości⁴⁵. Można więc wnosić, że wykonywana „praca” był intratna finansowo dla niemieckich funkcjonariuszy. Jednocześnie jednak dodatki i uposażenie były wypłacane nieregularnie. Wskazuje na to pismo Seiferta z drugiej połowy września, o potrzebie uregulowania kwoty 25 tys. RM na ten poczet⁴⁶.

W ramach przydziału wszyscy oni zostali skierowani na szczepienie przeciw tyfusowi, otrzymali kombinezony ochronne, obuwie z wysokimi cholewami oraz zostali poinstruowani o potrzebie codziennej dezynfekcji. Otrzymali przydział ½ litra wódki dziennie⁴⁷ oraz dostęp do piwa i lemoniady⁴⁸. Wszystkie tego rodzaju środki wraz z dodatkowym przydziałem żywności, o które wystąpiono do miejskiego Wydziału Wyżywienia i Gospodarki (Ernährungs- und Wirtschaftsamt Litzmannstadt), były podyktowane faktem, że:

„ W ramach operacji specjalnej zleconej przez Tajną Policję Państwową, część pracowników Zarządu Getta przez kilka najbliższych miesięcy będzie zatrudniona poza normalnymi godzinami pracy, czyli po 15–16 godzin dziennie, łącznie z niedzielami. Wiąże się to z pracami transportowymi, które muszą być wykonywane na terenie Kraju Warty przy użyciu ciężarówek [...]. Prawie we wszystkich przypadkach zaangażowani pracownicy muszą wykonywać prace fizyczne tj. załadunek i rozładunek maszyn pochodzących z oczyszczonych gett w Kraju Warty. W ciągu najbliższych miesięcy eksploatowane ciężarówki będą pokonywały średnio 250–300 km dziennie, czyli 1750–2100 km tygodniowo (przewozy realizowane są także w niedziele) oraz od 7500–9000 km miesięcznie. Oprócz tego ogromnego czasu pracy [...] osoby zatrudnione w tej kampanii są również narażone na zwiększone ryzyko infekcji na terenach gett

W ramach przydziału wszyscy oni zostali skierowani na szczepienie przeciw tyfusowi, otrzymali kombinezony ochronne, obuwie z wysokimi cholewami oraz zostali poinstruowani o potrzebie codziennej dezynfekcji.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*, 31248, k. 26.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 22.

⁴⁶ *Ibidem*, k. 188.

⁴⁷ *Ibidem*, 29800, k. 194.

⁴⁸ *Ibidem*, 31248, k. 10.



opanowanych przez wszy i robactwo, dlatego też dodatkowe wyżywienie jest konieczne w każdych okolicznościach [...]”⁴⁹.

Niemieccy pracownicy obozu więc nie tylko pełnili służbę w Pabianicach, ale przede wszystkich odpowiadali za likwidację getta na prowincji. Ich zaangażowanie w tej materii daleko wykraczało poza grabież. Uczestniczyli oni w koncentracji ludności oraz jej selekcji, tj. podziale na zdolnych do dalszej pracy w resortach getta łódzkiego bądź tych, których wywożono natychmiast do Kulmhof⁵⁰.

WIĘŹNIOWIE

Przygotowanie do uruchomienia obozu zakończono w połowie miesiąca, o czym Hans Biebow w piśmie z 14 maja 1942 r. poinformował szefa łódzkiej Policji:

„ W ramach recyklingu zużytych tekstyliów i innych artykułów gospodarstwa domowego będących własnością Żydów, Zarząd Getta był zmuszony założyć obóz pracy w Pabianicach, Litzmannstadterstr. 127, w którym początkowo będzie pracować około 100–150 żydowskich robotników. Zakończono przygotowania konstrukcyjne, budowę ogrodzenia z drutu kolczastego i drewnianego płotu, dzięki czemu obóz można już oddać do codziennego użytku. Proszę zatem, aby od poniedziałku 18 maja 1942 r. od godziny 8.00 przydzielono niezbędną ochronę (Wachkommando)⁵¹.

Pierwsi więźniowie trafili do obozu na przełomie kwietnia i maja, jeszcze przed jego oficjalnym uruchomieniem. Była to grupa z getta pabianickiego na co dzień przebywająca w sortowni i każdorazowo wracająca na noc do Pabianic. Wśród nich był Abraham Freiman (Freeman), który po likwidacji tamtejszego getta trafił do obozu na stałe⁵². W dniach 16–18 maja 1942 r. została przeprowadzona destrukcja pabianickiej „dzielnicy zamkniętej”, będąc pierwszym aktem likwidacji gett na terenie Kraju Warty. Część z jego mieszkańców została przesiedlona do getta w Litzmannstadt, gdzie znalazł się również Nathan Himelfarb (Nathan Farb), wspominający po wojnie:

„ [...] po likwidacji getta w Pabianicach Niemcy potrzebowali dużo mężczyzn do pracy w Dąbrowie. Wiele osób chciało, bo było tam jedzenie. Za nim ten obóz

⁴⁹ *Ibidem*, 29800, k. 196–197.

⁵⁰ O roli i zaangażowaniu funkcjonariuszy Zarządu Getta w działania likwidacyjne – zob. A. Sitarek, *Rola niemieckiego Zarządu Getta w Łodzi w eksterminacji gett prowincjonalnych Kraju Warty* [w:] *Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. A. Sitarek, M. Trębacz, E. Wiatr, Łódź 2013, s. 304–307.

⁵¹ APŁ, GV, 29800, k. 206.

⁵² USC Shoah Foundation (USC SF), Visual History Archive, 16384, Relacja Abrahama Freemana.

powstał, był tylko magazyn na ubrania – wtedy pracowali i byli w Pabianicach; gdy trafili z Łodzi, był już ogrodzony drutem kolczastym i strażnicą od frontu⁵³.

Pierwszą grupę z Łodzi skierowano do obozu 19 maja 1942 r. Składała się z 64 osób z Brzezin oraz 100 z Pabianic⁵⁴. Był wśród nich ojciec Nathana Himelfarba. On sam trafił do sortowni po kolejnych sześciu tygodniach, gdy poszukiwano kolejnych osób do pracy. Wraz z nim znalazł się tam również Wolf (Willy) Kazdan oraz jego ojciec⁵⁵. Zapamiętali oni selekcję odbywającą się w obecności Meyera i Seiferta w getcie na Bałuckim Rynku. Stamtąd najczęściej grupy były przewożone tramwajem do Pabianic. Ze względu na postawione przed więźniami zadania: sortowanie ubrań, tekstyliów i innych przedmiotów oraz poszukiwanie ukrytych kosztowności, w tym usuwanie śladów wskazujących na pierwotnych właścicieli, do obozu kierowano głównie krawców, cholewkarzy i szewców⁵⁶. Pośród nich swoją profesją wyróżniali się dwaj lekarze: dr Urbach, który trafił tam na wniosek Seiferta i miał pełnić funkcję obozowego lekarza⁵⁷, oraz dr Glazer, czeski Żyd, który znalazł się w getcie na fali przesiedleń z miast zachodnioeuropejskich jesienią 1941 r.⁵⁸

Liczba więźniów ulegała jedynie niewielkim wahaniom. Zgodnie z wnioskami o zaopatrzenie, kierowanymi do pabianickiego Wydziału Wyżywienia i Gospodarki (Ernährungs- und Wirtschaftsamt Pabianice), stan liczbowy wynosił: 2 czerwca – 154 osoby; 27 lipca – 182 osoby; 9 września – 181 osób; 24 września – 183 osoby; 3 listopada – 183 osoby. Taka sama liczba widnieje na ewidencji również w grudniu 1942 oraz styczniu 1943 r. W obozie nie dochodziło do częstych i znaczących wymian więźniów, a rotacja, jak wynika z list osobowych, była w nim minimalna⁵⁹. Liczba więźniów spadła wyraźnie dopiero w lutym 1943 r. i wyniosła 120 osób⁶⁰. Należy to tłumaczyć rozpoczętymi wywózkami więźniów do obozu Kulmhof w okresie bezpośrednio poprzedzającym likwidację obozu. Rygor panujący w sortowni, jak na warunki, w których przyszło egzystować Żydom w gettach, był względnie poprawny. Za realizację zadań byli odpowiedzialni dwaj niemieccy nadzorcy – Gebauer i Zippel, którzy każdorazowe „naruszenie przez więźniów rozkładu pracy” zgłaszali Seiferowi. Oficjalnie rutynowy dzień pracy wynosił 12 godzin. W regulaminie obozowym znalazła się jednak adnotacja, że w razie potrzeby praca może

⁵³ USC SF, 35865, Relacja Nathana Farba.

⁵⁴ *Kronika getta łódzkiego / Litzmannstadt Getto 1941–1944*, t. 2, red. J. Baranowski *et al.*, Łódź 2009, s. 211, zapis z 19 V 1942.

⁵⁵ USC SF, 35163, Relacja Wolfa-Willego Kazdana.

⁵⁶ APE, GV, 31248, k. 99–101.

⁵⁷ *Ibidem*, 29800, k. 200; *Kronika getta łódzkiego...*, s. 211, zapis z 19 V 1942.

⁵⁸ USC SF, 35865, Relacja Nathana Farba.

⁵⁹ APE, GV, 31248, k. 37–98.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 131–139.





odbywać się również przed formalnym czasem pracy i po nim (IL. 1)⁶¹. Można więc przypuszczać, że odbywała się ona w zdecydowanie większym zakresie. Na panujące w obozie warunki wpływała również fizyczna agresja kierowana wobec Żydów⁶². Obecna, lecz nieprzekraczająca granicy dopuszczanej przez władze obozowe, jaką było pozbawienie zdolności do pracy. Dochodziło do drastycznych przypadków, które zgłaszano u władz zwierzchnich. Działo się tak, gdy konwojenci z obozu zagłady bili Żydów w trakcie wyładunku. W sporządzonej przez Seiferta, 2 czerwca, notatce służbowej skarżył się on Ribbemu:

„ Niektóre wydarzenia w obozie pracy w Pabianicach skłoniły mnie do poproszenia Pana o interwencję u porucznika Bothmanna [komendanta obozu zagłady w Chełmnie – tekst autor]. Około 10 dni temu miał miejsce przypadek, że jeden Polak⁶³ z grupy towarzyszącej ciężarówką przyjeżdżającym z K[ulmhof]. bez powodu potrafił jednego z pracujących tam Żydów i groził mu: „Poczekaj, ty też dostaniesz się w moje ręce”. [...] Niestety podobna sprawa powtórzyła się

IL. 1

Więźniowie w trakcie sortowania ubrań, 1942 r.
Fot. Walter Genewein
(Jüdisches Museum
Frankfurt)

⁶¹ *Dokumenty i materiały z czasów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 1..., s. 28.

⁶² USC SF, 35865, Relacja Nathana Farba.

⁶³ W obozie Kulmhof funkcjonowała kilkuosobowa grupa Polaków, oficjalnie więźniów, realizujących jednak zadania powierzone przez członków komanda specjalnego, w tym również te z zakresu samego procesu eksterminacyjnego – zob. P. Montague, *Chełmno...*, s. 98–102.

w niedzielę rano [...]. Przy drzwiach znajdował się Polak z K[ulmhof]. i uderzał każdego z Żydów, z tego powodu, że nie przywitali go słowami „dzień dobry”⁶⁴.

Mylącym byłoby jednak podejrzewanie Seiferta o współczucie Żydom. Jak bowiem sam tłumaczył, prośba o napomnienie funkcjonariuszy wynika z faktu, że „w żadnym wypadku nie można tolerować, aby ktoś bezkrytycznie bił Żydów, zagrażając w ten sposób dyscyplinie, porządkowi i funkcjonowaniu obozu”⁶⁵. W jego opinii tego rodzaju ekscesy nie przynosiły żadnej korzyści dla zainteresowanych stron. Wręcz odwrotnie – mogły one wpływać na zmniejszenie wydajności więźniów. Władze obozowe starały się utrzymywać Żydów w przeświadczeniu, że ich zaangażowanie i przydatność w działaniu uchroni ich przed śmiercią. Zupełnie odrębną optykę przyjmowali



członkowie komanda specjalnego z Chełmna, upatrujący we wszystkich Żydach ostatecznie jedynie ofiary ich działań. Złe traktowanie, w szczególności bicie, było zresztą domeną również samych członków obsługi. Wyróżniali się tutaj obydwa nadzorcy wyposażeni dodatkowo w broń palną⁶⁶. W obozie panowały surowe warunki życia. Charakteryzowały się one długimi godzinami pracy oraz zakwaterowaniem w pomieszczeniach niespełniających podstawowych wymagań. Więźniowie, mając bezpośredni dostęp do dóbr materialnych, mogli niektóre z nich ukrywać po to, by później z nich skorzystać. Było to jednak surowo zabronione, a w razie ujawnienia również karane (Il. 2). Mimo to niektórzy zgłaszali się na ochotnika do pracy w pabianickim obozie ze względu na pogłoski o lepszych niż w getcie racjach żywnościowych⁶⁷. Żywność ta częstokroć była pozyskiwana również ze zlikwidowanych gett. Tak było chociażby w Pabianicach, gdzie więźniowie obozu zostali odkomenderowani do przewozu żywności pozostałej po wysiedlonych mieszkańcach.

Il. 2

Więźniowie w trakcie sortowania kosztowności, 1942 r. Fot. Walter Genewein (Jüdisches Museum Frankfurt)

⁶⁴ APŁ, GV, 31248, k. 270–271; o biciu więźniów przez konwojentów z obozu w Chełmnie oraz kradzieży przez nich rzeczy wspomina również w swojej relacji Nathan Farb – zob. USC SF, 35865.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ APŁ, GV, 31248, k. 8–9.

⁶⁷ USC SF, 35865, Relacja Nathana Farba.

Podobnie jak w przypadku innych obozów pracy dodatkową motywacją do zgłaszania się była możliwość przekazywania wynagrodzenia dla osób pozostających w Łodzi⁶⁸. Była to jedna z sugestii Seiferta, który widział w niej element pozytywnie wpływający na wydajność pracy. Żydom przybywającym do obozu rekwirowano wszystkie pieniądze, które mieli ze sobą, tak by nie mogli oni w trakcie rekwizycji wskazywać, że jest to ich gotówka, a nie np. ukryta przez nich w trakcie selekcji środków w obozie. Jednocześnie stały dopływ gettowego środka płatniczego, tzw. kwitów markowych (*Markquittungen*), wprowadzonych w celu grabieży rzeczywistych środków pieniężnych i zastąpienia ich bezwartościową poza gettem walutą, powodował, że część z nich można było z łatwością przeznaczyć dla rodzin więźniów pracujących w obozie. W żaden sposób nie wpływało to na budżet, tak administracji niemieckiej, jak i całej „akcji specjalnej”, pozostający w opinii Niemców zupełnie nieistotnym elementem⁶⁹.

MIENIE

Obawy żywione przez niemiecką administrację odnośnie do transferu zrabowanego mienia bezpośrednio do getta zostały szybko zrewidowane. Początkowo dążono do przerabiania i naprawy rzeczy na miejscu. Trudno było jednak sprostać temu zadaniu w warunkach ograniczonego zatrudnienia, niedostosowanej przestrzeni, a przede wszystkim napływu wciąż nowych rzeczy. Sytuacji nie ratowało wyjednanie zgody Gestapo na pozyskanie dodatkowych przestrzeni, m.in. kościoła w Rudzie Pabianickiej, miejscowości niedawno włączonej w granice administracyjne Litzmannstadt⁷⁰. W sierpniu 1942 r. podjęto próby pozyskania na ten cel lokalnych przedsiębiorców. Prowadzono rozmowy z fabryką Eiserta i firmą Goldmann i Nardkewitsch, które jednak nie doprowadziły do dalszej współpracy⁷¹. W związku z tym powrócono do koncepcji zaangażowania resortów pracy w samym getcie. Zgodę na to, już w maju, wydał szef łódzkiego Gestapo Herbert Weygand, przy czym zastrzegł jedynie, że można to uczynić „pod warunkiem, że ewentualna korespondencja, zdjęcia i dowody osobiste zostaną całkowicie usunięte”⁷² na etapie selekcji w Pabianicach. W ten sposób do getta zaczęły spływać głównie ubrania oraz ich destrukty (IL. 3). Obsługę tego powierzono Wydziałowi do Specjalnych Poruczeń, powołanemu w tym celu 1 czerwca 1942 r. O skali przedsięwzięcia może świadczyć szybki wzrost zatrudnienia – w lipcu 1942 r. było to

⁶⁸ *Kronika getta łódzkiego...*, s. 352, zapis z 2 VII 1942.

⁶⁹ *Dokumenty i materiały z czasów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 1..., s. 31.

⁷⁰ APŁ, GV, 31248, k. 165.

⁷¹ *Ibidem*, k. 241.

⁷² *Ibidem*, k. 20.



już 1,5 tys. pracowników. Wydział dysponował trzema składnicami przy ulicach: Żydowskiej 8, Dolnej 32 i Franciszkańskiej 93 oraz odrębnym warsztatem krawieckim przy ulicy Widok 7 i pralnią przy ulicy Marysińskiej 49. O zakresie powierzonych prac dowiadujemy się z zapisów *Kroniki getta łódzkiego*:

„ Nie ma dnia, by nie nadchodziło parę aut lub wozów, wypełnionych tłumokami z pościelą, bielizną, odzieżą i obuwiem [...] Nieużytki nadające się jedynie na szmaty, śle się do Altmaterialien [Resort Szmata i Odpadów – przyp. autora]. Brudna bielizna idzie do pralni, czysta do magazynu głównego, obuwie bezpośrednio do Resortu Szewskiego [ul.] Mostowskiego 15 (na Marysinie). Pościel magazynowana jest w kościele na Placu Kościelnym. Jeśli chodzi o stan, w jakim się rzeczy znajdują, jest bardzo różnorodny – od prawie nowych do zupełnie zniszczonych, od najwyższych gatunków do najlichszej tandety⁷³.

Pozyskiwane w ten sposób materiały były następnie przekazywane do resortów pracy. Były tam przetwarzane na pełnowartościowe produkty, np. włóczkę lub dywany ze ścinek. Lepszej jakości ubrania były kolportowane wśród mieszkańców getta, głównie nowo przesiedlanych Żydów z likwidowanych gett prowincjonalnych.

Znaczną liczbę ubrań z pabianickiej sortowni odbierała Pomoc Zimowa (Winterhilfswerk des Deutschen Volkes, Winterhilfswerk; WHW). Organizacja

IL. 3

Więźniowie w trakcie załadunku ciężarówki, 1942 r. Fot. Walter Genewein (Jüdisches Museum Frankfurt)

⁷³ *Kronika getta łódzkiego...*, s. 357–358, zapis z 3 VII 1942.



ta udzielała wsparcia materialnego Niemcom etnicznym w Kraju Warty. O możliwości wykorzystania mienia żydowskiego została ona poinformowana bezpośrednio z urzędu namiestnika Rzeszy w Poznaniu. Kierujący Narodowosocjalistyczną Ludową Opieką Społeczną (Nationalsozialistische Volkswohlfahrt; NSV) Friedrich Häusler już w kwietniu 1942 r. pisał, że w powiatach Koło i Łask (Pabianice) „w wyniku wdrażania różnych środków i realizacji zadań pozyskuje się używane tekstylia, które można bezpłatnie dostarczać dla NSV w Kraju Warty”⁷⁴. Początkowo nie spotkało się to jednak z uznaniem ze strony Hansa Biebow. Wskazywał on, że ubrania są złej jakości i nie nadają się do przekazywania Niemcom⁷⁵. Podkreślał potrzebę dalszego ich przetwarzania w resortach getta. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć tę kwestię, można jednak przypuszczać, że stała za tym chęć zwiększenia zysków instytucji przez niego kierowanej. Ostatecznie ubrania zaczęły trafiać do NSV-WHW, lecz ich jakość była różnicowana. Organizacja skarżyła się, że są one często zdekompletowane i brudne. Skutkowało to reklamacjami, w tym skargami na nieodprute gwiazdy Dawida i plamy krwi na ubraniach, eufemistycznie określane w korespondencji jako „plamy rdzy”.

Wśród pomniejszych odbiorców ubrań były obozy pracy przymusowej na terenie Wielkopolski, a przedmioty i artykuły gospodarstwa domowego były nabywane np. przez dozorcę granic łódzkiego getta specjalny Rezerwowy Batalion Policji (Reserve-Polizeibataillon-Getto)⁷⁶, łódzki Batalion Policji Pomocniczej (Hilfspolizei)⁷⁷ czy też Policję Porządkową z Pabianic⁷⁸. Poza ubraniami pozyskiwano również znaczne liczby ruchomości. Część z nich była konfiskowana już na etapie likwidacji gett, gdy do miasteczek udawał się oddział specjalny z pabianickiej sortowni. Zachowane sprawozdania gospodarcze pokazują szeroki zakres działania komanda. Przykładem tego może być akcja przeprowadzona 16 lipca 1942 r. w Grabowie. W jej trakcie pozyskano obok środków pieniężnych również srebrne zegarki z łańcuszkami, przypinki, duże ilości sztućców, znaczne ilości kołder, poduszek, prześcieradeł, poszewek, maszyn do szycia itd.⁷⁹ Część mienia żydowskiego sprzedawano na bieżąco. Obrazuje to przypadek rolnika Emila Wilskego z Kowal Pańskich, który po likwidacji tamtejszego getta wiejskiego odkupił 60 kóz i 1 krowę. W wyniku ustaleń poczynionych z komendantem Seifertem zapłacił on za prawo ich użytkowania 1650 RM na rzecz administracji getta w Litzmannstadt⁸⁰. Podobnych transakcji

⁷⁴ APŁ, GV, 29800, k. 213.

⁷⁵ *Ibidem*, k. 211.

⁷⁶ *Ibidem*, 31248, k. 265.

⁷⁷ *Ibidem*, k. 264.

⁷⁸ *Ibidem*, k. 263.

⁷⁹ *Ibidem*, 29871, k. 99.

⁸⁰ *Ibidem*, k. 42.

dokonywano również z lokalnymi władzami. W Żelowie w sierpniu 1942 r., po likwidacji tamtejszego getta, ustalono z cywilnym komisarzem (Amtskommissar der Gemeinde), że budynki zajmowane dotychczas przez Żydów pozostają, owszem, w gestii gminy, lecz całość ruchomości w tym: kołdry, odzież, bielizna, tekstylia, maszyny i narzędzia, z mocy prawa przechodzą na administrację w Litzmannstadt. Zostały następnie zaoferowane od odkupu za kwotę 15 tys. RM⁸¹. Do analogicznej transakcji doszło również na początku września w Zduńskiej Woli, gdzie komisarz miejski wykupił meble z terenu byłego getta za kwotę 25 tys. RM⁸². Były to działania korzystne z punktu widzenia niemieckich władz. Ruchomości pozostawały na miejscu i można było je przeznaczyć na potrzeby lokalne, ograniczało to kwestie logistyczne i jednocześnie zapewniało środki finansowe Zarządowi Getta.

Największy zysk czerpano jednak z konfiskat gotówki. W początkowym etapie pozyskiwane w Chełmnie nad Nerem środki były przekazywane bezpośrednio do Zarządu Getta, który następnie dokonywał wpłat na konto nr 12300⁸³. Wraz z uruchomieniem w kwietniu 1942 r. pabianickiej sortowni to ona przejęła rolę pośrednika w całym procesie. Dotychczas pozyskiwane w obozie Kulmhof środki często trafiały do Zarządu Getta za pośrednictwem Pabianic. Podobna procedura obowiązywała w przypadku majątku pozyskiwanego wskutek likwidacji gett prowincjonalnych. Na podstawie wykazów przekazywanych środków można stwierdzić, że były one przesyłane z dużą intensywnością, praktycznie codziennie. Wpłaty obejmowały wszelkie waluty, tak banknoty, jak bilony. Zestawienie dokonywanych wpłat wskazuje, że proceder przynosił znaczne korzyści finansowe. Jedynie od 22 maja do 9 listopada 1942 r. z pabianickiego obozu przekazano do Łodzi przeszło milion RM w gotówce oraz dalsze znaczne środki w walutach obcych (TAB. 1 i 2). Do tego nie wliczono ruchomości – ubrań oraz przedmiotów o znacznej wartości kruszcowej, które zostały przekazane, sprzedane bądź przetworzone na podstawie odrębnych czynności.

⁸¹ *Ibidem*, k. 175.

⁸² *Ibidem*, k. 176.

⁸³ B. Grzanka, *Działalność SS-Sonderkommando Kulmhof...*, s. 600–612.



TABELA 1

Środki finansowe pozyskane w trakcie akcji likwidacyjnych z gett prowincjonalnych przekazanych na konto nr 12300 w 1942 r.

Okres przekazania środków do GV		1-9 VI	1 VI	9 VI	20 VIII-21 X
Miejscowość		Aleksandrów Łódzki	Poddębice	Grabów	Zelów
Waluta					
Marka niemiecka		13	25	-	8745,50
Marka niemiecka (złota)		-	-	-	-
Funt angielski		14	-	-	-
Funt angielski (złoty)		-	-	-	1
Funt irlandzki		1	-	-	-
Szyling angielski		40	-	-	-
Mil palestyński		3000	-	-	-
Funt palestyński		11	-	-	-
Dolar amerykański		143	4	15	85
Dolar amerykański (złoty)		-	-	-	30
Dolar amerykański (srebrny)		-	-	-	-
Szyling austriacki (srebrny)		8	-	-	-
Rubel rosyjski (złoty)		-	-	-	30

Źródło: oprac. własne na podstawie: APŁ, GV, 29871.

14 VIII-4 IX	21 VIII	31 VIII-7 IX	31 VIII-27 X	31 VIII-3 IX	
Wieluń	Czernice pow. Wieluń	Łask	Zduńska Wola	Wieluń, Wieruszów, Pajęczno, Szadek, Warta, Sieradz	Razem
25 010,78	1262,41	72	110	141	393 783,69
20	280	-	10	50	340
-	-	-	19	15	48
-	-	-	-	-	1
-	-	-	-	-	1
-	-	-	20	-	60
-	-	-	500	-	3500
-	-	-	3	-	14
42	-	120	101	165	655
-	-	30	80	30	170
-	-	-	-	1	1
-	-	-	-	-	8
510	305	-	40	95	470



TABELA 2

Zestawienie wpłat dziennych z obozu w Dąbrowie koto Pabianic do kasy Zarządu Getta

Data	Waluta									
	Marka niemiecka	Marka niemiecka (złota)	Dolar amerykański	Dolar amerykański (złoty)	Rubel rosyjski (złoty)	Frank belgijski	Frank francuski	Funt angielski	Szyling angielski	Funt irlandzki
22 V	4306		6				10	1		
28 V	18 663,63	150	322	70	30				10	
30 V	5436		243							
1 VI	10 618	309	282					1		
2 VI	7956		71	20	125			7		
3 VI	3712		47							
4 VI	15 584	20	118					13	10	
5 VI	-		-		55		20			
8 VI	18 361,35		548	20	45	200	1000	7	20	
10 VI	13 579,29		95	20	10					
12 VI	13 282,50		177	20	135	200	500	17	90	
15 VI	29 848,69		207	107	81	50		4		
16 VI	-		40		82					
17 VI	19 759		642					8	20	
19 VI	25 947		823	20	80			1		
22 VI	25 663,46		566	120	25	5		2		
23 VI	8372	567	187							
25 VI	22 905,20		246	20	155			17	90	5
30 VI	35 681	20	793	40	95	20		8		10
4 VII	34 376	30	625	130	205			9		
6 VII	28 692,92	160	338	20	55	2500	10	15		4
9 VII	35 530,05	20	350	10	287	12 100	220	13	40	3
14 VII	32 128,50		338	90	160			2	40	
16 VII	18 407		73	30	30					
20 VII	13 595,38		63	20	5					
21 VII	10 911		73	25	40				10	

Mil palestyński	Funt palestyński	Dolar kanadyjski	Szyling austriacki (złoty)	Korona czeska	Korona węgierska	Korona szwedzka	Lei rumuński	Lir włoski	Złoty polski	Dinar serbski	Peso argentyńskie	Peso urugwajskie
		10										
	1		100	8								
	10	10		21	300							
	1	2		17								
		3	1	9								
				1								
			25		10							
		2		1								
						150	5		158		1	
				16								
				41					20			
				2								
				1								
					10							
4000	17			1								
		1		41						2		
			25	20				5				
	21	3	20	571	30	20						
	1		10	537	40							
				1								
				12								

Data	Waluta									
	Marka niemiecka	Marka niemiecka (ztota)	Dolar amerykański	Dolar amerykański (ztoty)	Rubel rosyjski (ztoty)	Frank belgijski	Frank francuski	Funt angielski	Szyling angielski	Funt irlandzki
24 VII	10 155		141	40	125					
28 VII	16 034		564			1000		3		
30 VII	21 232		405	50	95			1	10	
1 VIII	20 430	55	119	30	57			1		
5 VIII	22 384,85		310	80	15	10	200	12	40	
8 VIII	35 111	150	468	20	105	10 000	370	22	40	20
10 VIII	11 736		208	20						
17 VIII	31 693,31	170	397	20	105			1		
21 VIII	38 923,70	70	233	30	105	5		1		10
28 VIII	36 204,50	30	167	40	160			11		
1 IX	81 008,50		447	30	467		10			
4 IX	69 658	40	405	20	60					10
5 IX	29 468,50	390	95	40	110					
8 IX	35 553,50	40	250	30	295			4		10
12 IX	25 055		290	50	195					
17 IX	29 571	15	502		220		950	102		6
21 IX	7252,44									
24 IX	-	120	41		365		200			
25 IX	27 524,50		772		25		200	10		
26 IX	2200									
1 X	9311	40	265		80			2		
5 X		40	210	10			10			
30 X	7942	20	222	20	185			6		
31 X	20 002,55	10	630	30	65			8	30	
2 XI	5999,90									
8 XI	200,78									
9 XI	978,60									
Razem	1 048 946,60	2646	14 414	1342	4529	26 090	3700	312	380	78

Źródło: oprac. własne na podstawie: APŁ, GV, 29871.

Mil palestyński	Funt palestyński	Dolar kanadyjski	Szyling austriacki (złoty)	Korona czeska	Korona węgierska	Korona szwedzka	Lei rumuński	Lir włoski	Złoty polski	Dinar serbski	Peso argentyńskie	Peso urugwajskie
				1								
				570								
	1		230	1								
		5	200		10							
	3	10	70		50							
	3				10							
	1		100		10			1				
												1
500												
	1			1								
									44			
	11			11					10			
500		1	10	10					13			
					10							
	9								1			
	2											
									6			
500	1											
5500	83	47	791	1894	480	170	5	6	252	2	1	1



Z zasady obóz miał pozostawać kwestią tajną, a wiedza o nim ograniczona do wąskiego kręgu zainteresowanych osób i instytucji. Jednocześnie to sami Niemcy dokonali jego wizualnej dokumentacji. Bardzo interesującym materiałem obrazującym pracę w obozie jest seria zdjęć wykonanych przez Waltera Geneweina, kierownika Wydziału Finansowego Zarządu Getta⁸⁴, który w trakcie wizyty w obozie wykonał kilkanaście barwnych fotografii⁸⁵. Istnienie sortowni od początku było znane również mieszkańcom łódzkiej „dzielnicy zamkniętej”, lecz jej faktyczne przeznaczenie rozpoznano dopiero z czasem. Już 29 kwietnia 1942 r. autorzy *Kroniki getta łódzkiego* odnotowali bowiem, że:

„ W środę kilka osób zatrudnionych na Bałuckim Rynku zaobserwowało wielki ciężarowy samochód, który w drodze od Zgierza do miasta zatrzymał się celem zatankowania benzyny. Samochód ten po brzegi załadowany był różnego rodzaju bagażami, przeważnie plecakami wysiedlonej przed niedawnym czasem ludności z getta. Podobno samochód ten zmierzał z Kutna do Pabianic. Czy wiadomość ta jest prawdziwa, trudno ustalić. Biuletyn notuje więc ją z wyraźnym zastrzeżeniem⁸⁶.

Szerszą wiedzę nabyto miesiąc później wraz z przybyciem Żydów z getta pabianickiego. Wśród nich była niewielka grupa uprzednio pracujących w sortowni. Zaczęli oni przekazywać precyzyjne informacje o jej lokalizacji, przeznaczeniu i wyposażeniu. Przede wszystkim odnotowano wówczas ważny z punktu widzenia wiedzy o losie wysiedlanych fakt, że:

„ Co dnia do Dąbrowy zwożą auta ciężarowe stopy najróżniejszych pakunków, plecaków, paczek. Wszystko jest odpowiednio segregowane i rozmieszczane w magazynach. Kilkudziesięciu Żydów z getta pabianickiego każdego dnia zapotrzebowani [!] byli do pracy przy sortowaniu. M.in. zauważyli oni, wśród rozmaitej makulatury rozsypane z portfeli tutejsze „rumki”. Łatwy stąd wniosek nasuwa się, iż zawędrowała tam również odzież wygnańców z tutejszego getta⁸⁷.

⁸⁴ Więcej o Walterze Geneweinie i kontekście wykonywania przez niego zdjęć – zob. M. Trębacz, *Oficjalne i intymne. Getto łódzkie w fotografiach*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2020, nr 16, s. 398–404 oraz film dokumentalny *Fotoamator*, reż. D. Jabłoński, 1998, https://www.youtube.com/watch?v=Q1AG_Amm7nU [dostęp: 14 VI 2025].

⁸⁵ Jest to seria 18 zdjęć obecnie znajdujących się w kolekcji Muzeum Żydowskiego we Frankfurcie (Jüdisches Museum Frankfurt), sygn. Lodz-A376–Lodz-A393.

⁸⁶ *Kronika getta łódzkiego...*, s. 124–125, zapis z 29–30 IV 1942.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 225, zapis z 22–23 V 1942.

Wnioski płynące z obserwacji pozostawiano jednak w sferze niedopowiedzeń. Miała na to wpływ autocenzura kronikarzy⁸⁸, obawiających się ingerencji w ich działalność w przypadku zbytnej otwartości w pisaniu. Najpewniej jednak, podobnie jak część mieszkańców getta, znali oni cel wysiedlenia bądź chociażby domyślali się go⁸⁹, a w konsekwencji również przeznaczenia sortowni. Przymusowi pracownicy osadzeni w obozie byli jednak tymi, którzy bodaj jako pierwsi mogli poznać rzeczywiste konsekwencje likwidacji „dzielnic żydowskich”. Odkrywali oni walutę getta czy przedmioty osobiste świadczące o personaliach i miejscu uprzedniego zamieszkania. Niekiedy również przemycone w ubraniach notatki wprost wskazujące na eksterminację⁹⁰. Dwa tego rodzaju świadectwa zachowały się, a ich treści – bardzo podobne do siebie – są znane. Obydwa odnaleziono na terenie ośrodka odwyszawiania rzeczy w pabianickiej fabryce Kindlera⁹¹. Karta datowana na 2 kwietnia 1943 r., czyli okres bezpośrednio poprzedzający likwidację obozu w Chełmnie nad Nerem, informowała odbiorców, że

„[...] pisana jest przez ludzi tych, którzy mają do życia zaledwie kilka godzin. Kto tę kartkę przeczyta, trudno mu będzie do wiary! Czy to jest prawda, czy też nie. Otóż jest to prawda tragiczna, bo w tej miejscowości znajdują się Wasi bracia i siostry, którzy także zginęli tą samą śmiercią! Jest to miejscowość, która nazywa się Koło. W odległości 12 km tego danego miasta znajduje się ta „rzeźnia ludzi”. My zaś pracowaliśmy jako rzemieślnicy [...]”⁹².

LIKwidacja obozu

Główna fala eksterminacji w Kraju Warty zakończyła się jesienią 1942 r. Jej ostatnim akordem była Wielka Szpera, podczas której w ciągu pierwszych dni września wywieziono z łódzkiego getta dzieci i osoby starsze. Po tym

⁸⁸ J. Walicki, *Wydział Archiwum getta łódzkiego a Archiwum Ringelbluma*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2020, nr 16, s. 507.

⁸⁹ O potencjalnej wiedzy o przeznaczeniu transportów oraz jej recepcji wśród mieszkańców getta – zob. A. Sitarek, „Nie myśl, że to pisze obłąkany”. *Listy rabina z Grabowa i jego misja informowania o Zagładzie*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2019, nr 15, s. 492–513; *idem*, „Zaprowiantowanie obozu jest podobno wzorowe...”. *Wiedza więźniów getta łódzkiego na temat ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, nr 13, s. 325–341.

⁹⁰ O liście informującym o eksterminacji Żydów, który trafił do sortowni, wspominał w swojej powojennej relacji jeden z ocalałych – zob. USC SF, 35865, Relacja Nathana Farba.

⁹¹ Więcej o okolicznościach odnalezienia tych dokumentów oraz ich interpretacji – zob. *Świadectwa Zagłady. Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec*, oprac. E. Pawlicka-Nowak, współpraca J. Adamska, Gdańsk 2014; s. 257; M. Grzanka, A. Zięba, „Nazwali to, że biorą na robotę...”. *Dokumenty osobiste więźniów niemieckiego obozu zagłady w Chełmnie*, Chełmno 2021, s. 22–32.

⁹² Dokument pochodzi z kolekcji Muzeum Miasta Pabianic, nr inw. MP/1787/4; cyt. za: M. Grzanka, A. Zięba, „Nazwali to, że biorą na robotę...”, s. 24–25.



czasie w Chełmnie nad Nerem dokonywano mordów na mniejszą skalę, często więźniów z likwidowanych obozów pracy przymusowej. Bezpośrednio przed zamknięciem obozu została do niego wywieziona i zamordowana część obsługi pabianickiej sortowni⁹³. W marcu tego samego roku została ona zlikwidowana.

Teren jednak wciąż pozostawał w dzierżawie Zarządu Getta, który wykorzystując znaczne ilości materiałów, w tym okryć, pierza, ram i sprężyn do łóżek, pozostających w byłej już sortowni, przekształcił ją w zamiejscowy resort pracy kołder pikowych. Szacowano bowiem, że na terenie pozostawało wówczas 1,5 mln kg materiałów, które wciąż można było przetworzyć. Prowadzona wytwórczość była sprzedawana niemieckiej armii oraz przesyłana do dotkniętych bombardowaniami miast na terenie Rzeszy. Działalność ta wciąż przynosiła znaczne dochody, w wysokości 200 tys. RM miesięcznie⁹⁴. Przeniesienie resortu pracy z getta powodowało również potrzebę wymiany więźniów. Większość z dotychczasowych pracowników zamordowano, lecz 79 mężczyzn powróciło do getta⁹⁵. Z kolei do sortowni przybyło ok. 100 kobiet, wśród których kilka ocalało, m.in. Hinda Leszczyńska (Jakubowicz), Channah Koronowska (Alice Rothstadt), Gussie Birn Sterny. Wszystkie one w swoich powojennych relacjach wspominały, że na terenie wciąż pozostawały rzeczy świadczące o poprzednim przeznaczeniu obozu⁹⁶. Pomimo znacznej ilości materiałów znajdujących się na miejscu decyzją Otto Bradficha, kierującego łódzkim Gestapo, ten prowizoryczny resort został zlikwidowany w sierpniu 1943 r.⁹⁷ Nastąpiło to pomimo usilnych starań ze strony Hansa Biebowo, który jeszcze w lipcu wnosił o przedłużenie zgody na prowadzone działania, aż do października⁹⁸. Można przypuszczać, że ten wyraźny rozkaz wynikał z prób zacierania wszelkich śladów po infrastrukturze Zagłady.

Teren pozostawał jednak wciąż w dzierżawie Zarządu Getta, który próbował zainteresować prywatne firmy jego wynajmem. W grudniu 1943 r. zaczęła wykorzystywać go berlińska firma Bernsdorf & Co. Planowała ona uruchomić tam produkcję amunicji, do czego jednak nie doszło⁹⁹. W tym okresie jednak wciąż znajdowały się tam zrabowane Żydom dobra i maszyny, o których usunięcie wnosiło przedsiębiorstwo. Najprawdopodobniej

⁹³ USC SF, 35163, Relacja Wolfa-Willego Kazdana; *ibidem*, 35865, Relacja Nathana Farba.

⁹⁴ APŁ, GV, 31248, k. 160-161.

⁹⁵ USC SF, 35163, Relacja Wolfa-Willego Kazdana; *ibidem*, 35865, Relacja Nathana Farba.

⁹⁶ *Ibidem*, 20627, Relacja Hindy Leszczyńskiej (Jakubowicz); *ibidem*, 37091, Relacja Channah Koronowskiej (Alice Rothstadt); *ibidem*, 19356, Relacja Gussie Birn Sterny.

⁹⁷ APŁ, GV, 31248, k. 160-161.

⁹⁸ Miesiąc ten wskazał jeden z funkcjonariuszy Zarządu Getta, który od maja do lipca 1943 r. pełnił funkcję zastępcy kierownika obozu – zob. AIPN, 165/271, t. 2, Zeznanie Rudolfa Krampa, k. 177.

⁹⁹ APŁ, GV, 29800, k. 36-38.

dopiero wtedy zniknęły ostatnie ślady świadczące o pierwotnym przeznaczeniu tego miejsca.

PODSUMOWANIE

Rekonstrukcja dziejów i specyfiki funkcjonowania pabianickiej sortowni prowadzi nas do kilku zasadniczych wniosków. Przede wszystkim należy podkreślić jej charakter jako tworu lokalnego, powstałego z inicjatywy i prowadzonego przez władze łódzkiego getta, zarazem jednak o szerokim polu działania. Wynikało to ze specyfiki prowadzonej przez władze nazistowskie eksterminacji na terenie Kraju Warty – tworzącej triadę między obozem zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem, Zarządem Getta w Litzmannstadt, jako instytucji koordynującej część działania (w szczególności kwestie majątkowe i wykorzystania siły roboczej), oraz sortowni w Dąbrowie koło Pabianic. Stworzone w ten sposób centrum selekcji dobytku odgrywało ważną rolę w zarządzaniu mieniem oraz transferu środków finansowych. Pomimo wyspecjalizowanej, w założeniu, działalności, nie było ono jednak w pełni efektywne. Świadczy o tym fakt, że znaczną część dalszego procesu przetwarzania rzeczy scedowano na resorty pobliskiego łódzkiego getta. Wpływ na ten stan rzeczy miała wielkość samego obozu oraz niewielka liczba więźniów zaangażowanych do pracy. Jednocześnie niemiecka załoga sortowni brała czynny i istotny udział w procesie likwidacji getta na terenie Kraju Warty.

Miejsce to było unikatowym elementem całego procesu eksterminacyjnego, stworzonym w celu odzyskania mienia wszelkiej wartości. Ze względu na swoją specjalizację, przy zachowaniu wszelkich proporcji – wielkościowych i ilościowych – pabianicki ośrodek pełnił analogiczną funkcję jak lubelski obóz na Flugplatzu, gdzie sortowano mienie w ramach akcji „Reinhardt”¹⁰⁰. Pozwala to zatem postawić podłódzki obóz w centrum zainteresowania badawczego w kontekście obrotu zrabowanym mieniem żydowskim, w ścisłej fazie eksterminacji Żydów przypadającej na lata 1942–1943.

¹⁰⁰ W. Lenarczyk, *Obóz na Flugplatzu w Lublinie – jego rola i funkcje w akcji „Reinhardt”* [w:] *Infrastruktura akcji „Reinhardt”*, red. T. Kranz, Lublin 2023, s. 50–59.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej: Akta śledztwa obozu straceń Chełmno.

Archiwum Państwowe w Łodzi: Zarząd Getta (Gettoverwaltung).

Bundesarchiv: Aussenstelle Ludwigsburg.

USC Shoah Foundation: Visual History Archive.



Źródła publikowane

- Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 13: *Ostatnim etapem przesiedlenia jest śmierć. Pomiechówek, Chełmno nad Nerem, Treblinka*, oprac. B. Engelking, A. Skibińska, E. Wiatr, Warszawa 2013.
- Dokumenty i materiały z czasów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 1: *Obozy*, oprac. N. Blumental, Łódź 1946.

Opracowania

- Abramowicz S., *Zagłada ludności getta łódzkiego w ośrodku w Chełmnie nad Nerem* [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820–1944. Wybrane problemy*, red. W. Puś, S. Liszewski, Łódź 1991.
- Alberti M., *Die Verfolgung und Vernichtung der Juden im Reichsgau Wartheland 1939–1945*, Wiesbaden 2006.
- Dąbrowska D., *Zagłada skupisk żydowskich w „Kraju Warty” w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn ŻIH” 1955, nr 1/2.
- Dingell J., *The Haupttreuhandstelle Ost, the Treuhandstelle Posen and the Expropriation of Property During World War II*, „Studia Historiae Oeconomicae” 2001, vol. 24, no. 1.
- Epstein C., *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, Wrocław 2010.
- Freund F., Perz B., Stuhlfarrner K., *Das Ghetto in Lodz*, Wien 1993.
- Galiński A., *Policja hitlerowska w getcie łódzkim* [w:] *Fenomen getta łódzkiego 1940–1944*, red. P. Samuś, W. Puś, Łódź 2006, s. 143–154.
- Grzanka B., *Działalność SS-Sonderkommando Kulmhof w lutym i marcu 1942 r. w świetle dowodów księgowych Sonderkonto 12300 z zasobu Archiwum Państwowego w Łodzi*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2020, nr 16.
- Grzanka M., Zięba A., „Nazwali to, że biorą na robotę...”. *Dokumenty osobiste więźniów niemieckiego obozu zagłady w Chełmnie*, Chełmno 2021.
- Grzegorzczak A., *Procedura i przebieg transportów kolejowych z getta łódzkiego do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem (styczeń–maj 1942 r.)*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2020, nr 16.
- Klein P., *Die „Gettoverwaltung Litzmannstadt” 1940 bis 1944. Eine Dienststelle im Spannungsfeld von Kommunalbürokratie und staatlicher Verfolgungspolitik*, Hamburg 2009.
- Klein P., *Todeslager Kulmhof. Finanztechnische Hinweise auf die federführende Verantwortung für ein Vernichtungslager im Reichsgau Wartheland* [w:] *Der Judenmord in den eingegliederten polnischen Gebieten 1939–1945*, Hrsg. J. A. Młynarczyk, J. Böhrer, Osnabrück 2010.
- Klemann H., Kudriaszow S., *Okupowane gospodarki. Historia ekonomiczna Europy okupowanej przez nazistów 1939–1945*, Warszawa 2024.
- Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 2: *Akcje i wysiedlenia*, cz. 1, oprac. J. Kermisz, Warszawa–Łódź–Kraków 1946.
- Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce*, t. 3: *Getto łódzkie*, cz. 1, oprac. A. Eisenbach, Warszawa–Łódź–Kraków 1946.
- Kronika getta łódzkiego / Litzmannstadt Getto 1941–1944*, t. 2, red. J. Baranowski et al., Łódź 2009.
- Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych, 1939–1950*, red. J. Grabowski, D. Libionka, Warszawa 2014.
- Lenarczyk W., *Obóz na Flugplatzu w Lublinie: jego rola i funkcje w akcji „Reinhardt”* [w:] *Infrastruktura akcji „Reinhardt”*, red. T. Kranz, Lublin 2023.
- Löw A., *Getto łódzkie / Litzmannstadt Getto. Warunki życia i sposoby przetrwania*, Łódź 2012.
- Młynarczyk J. A., *Wpływ inicjatyw oddolnych Arthura Greisera i Odilona Globocnika na decyzję o wymordowaniu Żydów* [w:] *Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, red. A. Namysto, Warszawa 2008.
- Montague P., *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, Wotowiec 2014.
- Rubin I. (H.), *Żydzi w Łodzi pod okupacją niemiecką*, Londyn 1989.
- Rudawski B., *Grabież mienia w Kraju Warty 1939–1945. Działalność Urzędu Powierniczego w Poznaniu*, Poznań 2018.
- Sitarek A., „Nie myśl, że to pisze obłąkany”. *Listy rabina z Grabowa i jego misja informowania o Zagładzie*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2019, nr 15.
- Sitarek A., „Otoczone drutem państwo”. *Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź 2015.
- Sitarek A., *Rola niemieckiego Zarządu Getta w Łodzi w eksterminacji gett prowincjonalnych Kraju Warty* [w:] *Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. A. Sitarek, M. Trębacz, E. Wiatr, Łódź 2013.
- Sitarek A., „Zaprowiantowanie obozu jest podobno wzorowe...”. *Wiedza więźniów getta łódzkiego na temat ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, nr 13.
- Świadectwa Zagłady. *Obóz w Chełmnie nad Nerem. Getto wiejskie Czachulec*, oprac. Ł. Pawlicka-Nowak, współpraca J. Adamska, Gdańsk 2014.
- Trębacz M., *Oficjalne i intymne. Getto łódzkie w fotografiach*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2020, nr 16.
- Walicki J., *Wydział Archiwum getta łódzkiego a Archiwum Ringelbluma*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2020, nr 16.